

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Turyn, 11. Marca. — Budżet na rok 1855 został izbom przedłożony. Dochód obliczono na 128 milionów, rozcłód na przeszło 137½ miliona, deficit przeto 9½ miliona, deficit w roku 1854 wynosił 24 miliony. Według Parlamento wielki ruch panował w arsenałach w Neapolu. W Abruzach spadły wielkie śniegi, tak że przez dni 14 z wielu miejscami była przerwana komunikacja.

Berlin, 17. Marca. — Naj. Pan raczył nadać dyrektorowi seminarium Stoltztenburgowi w Bunzlau order orła czerwonego czwartej klasy, tudzież ewanickiemu nauczycielowi Koepen w Hohenfier, powiecie Flatow, powszechną oznakę honorową.

Berlin, 16. Marca. — Gazeta Wroclawska pisze: zgodnie z oświadczeniem pana prezesa ministerstwa o stanie obecnym świata, rozporządziła najwyższa rada kościelna ewanickiego osobną modlitwę kościelną tej treści: oby Bóg zechciał odwrócić od Prus niebezpieczeństwo wojny, a gdyby były nieuchronne, oby przynajmniej w swoim miłosierdziu dał nam zwycięstwo.

— Wroclawska gazeta donosi z nad granicy prusko-rosyjskiej, że mnóstwo młodych ludzi chroni się z królestwa polskiego przed branką do wojska i tak wielu przeszło granicę do powiatu cheleckiego (Lyck) w Prusach, ale wszystkich znów wydało władzom rosyjskim, między wydanymi mieli być także od kilku lat ukrywający się w Prusach polscy mieszkańcy, którzy nie mogli otrzymać naturalizacji w Prusach.

Szczecin, 15. Marca. — Dziś wyłożono tu do podpisywania adres do króla Jmei, w którym proszą osoby różnych nawet stronnictw aby Prusy połączyły się z mocarstwami zachodnimi. Adres wkrótce pokrył się licznymi podpisami i nie dziwią się temu, wiedząc, że z połączenia się Prus z Rosją nasze miasto, jakoteż prowincje nadbałtyckie pruskie wielkieby poniosły klęskę.

(Z kor. Cz.) Przed kilku dniami zniknął tu nagle jeden z profesorów uniwersytetu, i mimo starań policyi i krewnych nie można było dotąd wysłuchać, gdzie się podział. Był profesorem filozofii wedle systemu Kanta, zyskał sobie pewne imię w naukach pedagogiki i psychologii, żył zawsze samotnie, nie miał żony ani dzieci, nie uczęszczał w żadne towarzystwa, w uniwersytecie rzadko do którego z kolegów, rzadko który do niego przemówił, na prelekcje przychodził zawsze ubrany jak na uroczystość, w czarnym fraku i białej chustce, do powagi w sztywnej postawie ciała i głowy nieco do góry wzniesionej i systematycznie uczesanej, łączył w rysach twarzy wyraz dobroci obok pewnego rodzaju zadowolenia z samego siebie. Nazywał się Beneke. Pracował nieprzerwanie przez 20 lat przy uniwersytecie jako profesor nadzwyczajny, pracował nie bez pożytku, pracował — czy uwierzy kto, że coś podobnego może być w państwie pruskim — bez pensji! W ostatnich dopiero latach przeznaczono mu roczną gratyfikację 200 tal. Mówią, że w końcu miał on niekiedy napady czarnej melancholii, co z resztą dla profesora filozofa, głód może cierpiącego, nie byłoby wypadkiem nadzwyczajnym. Filozofowie i poeci mogą się dziś do grobu położyć. Czas dzisiejszy nie da im ani sławy, ani chleba.

Natomiast muzyka kwitnie, jeżeli nie w wielkich kompozytorach, to przynajmniej w nieporównanych wirtuozach, którym przynosi i zysk i sławę. Wieniawskich imię głośnie w Berlinie. Najstarsi i najpoważniejsi krytycy składają hołd rzadkiego uwielbienia młodym artystom. Vieuxtemps, uznany dotąd za pierwszego skrzypka, widzi się zmuszonym, kontentować się połową sławy. Przybywszy do Berlina puścił on zwyczajem francuzkim w obieg szkic życia swego cudownymi nadzwyczajnościami przepelnionego. Dla tak wielkiego artysty, znanego tu zresztą już z dawniejszych lat, nie potrzeba było tego rodzaju polecenia się. Henryk Wieniawski przybył tylko z cudownością gry swojej. Jedna odegrana sztuka w cudzym koncercie, danym w celu dobroczynnym, wystarczyła, aby go polecić publiczności. Krytyka oświadcza, że wiele rzeczy w grze jego jest dla niej zagadką, słyszy ton i harmonię, ale nie wie, jakim się one sposobem rodzą. Brat młodszy zyskał także wysokie uznanie

## Szwecya.

Sztokholm, 6go Marca. — Dyplomatyczne układy wciąż się toczą pomiędzy dworem petersburskim i sztokolmskim, a gorliwość w uzbrajaniu się okazana w ostatnim tygodniu pokazuje, że stanowisko Szwecyi do Rosyi bardziej się jeszcze zawikłało niż dawniej, i że rząd nasz weale niemyśli ustąpić cesarzowi Mikołajowi i niechce zaprowadzić zmian w zasadach neutralności, jakie tenże żąda, a na które Szwecya z Danią się zgodziła. Wiadomo nam, że w depezach rząd rosyjski posunął się aż do groźb, ale się im tu stano-

wczo oparło. I nasz król pisał wprost do cesarza i wzajem odebrał od niego listowną odpowiedź. Jeszcze w dniu 4. Marca odszedł ząd do Petersburga list króla Oskara do cesarza. Członkowie zgromadzenia stanów utrzymują, że w nim niepodległość Szwecyi żadnego nie doznała szwanku, lecz ją utrzymano w całej nietykliwości. — Fińska i bałtycka zatoka są okryte lodami i wątpią, że się udało Rosyanom wypilować swoją flotę, chociaż 30,000 ludzi pracuje po różnych miejscach nad tem olbrzymim zadaniem. Rosya żąda, aby sund kalmarski między wyspą Oeland i stałym lądem był zamkniętym dla okrętów nieprzyjacielskich.

Wysłany okręt angielski »Hekla« na zwiedzenie morza Bałtyckiego, ukończył swe badania po różnych zatokach i portach szwedzkich i duńskich. Był ostatnim razem w Chrystianii, gdzie otrzymał bardzo ważne objaśnienia od generalnego konsula. Wiatr wieje od wschodu i mrozy wróciły.

## Królestwo polskie.

Warszawa, 14. Marca. — N. Pan, w skutku przedstawienia JO. księcia namiestnika królestwa, najmiłościwiej dozwolił raczył przebywającym we Francyi wychodźcom polskim, Ignacemu Łopaczewskiemu i Józefowi Boskiemu, powrócić do kraju, bez pozostawienia im atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego, i bez powrócenia im skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

— W celu wykonania decyzji rady administracyjnej królestwa, komisya rząd. s. w. i d. postanowiła: 1) strony interesowane, które mogą mieć prawo do wywiezienia zboża za granicę, a to na zasadzie układów o kupno pozawieranych przed datą wywozu, winny z wszelkimi dowodami przekonywającymi o zawarciu takowych układów, zgłaszać się do naczelnika powiatu, w którym położone są dobra, gdzie zboże zakupionem zostało; 2) naczelnik powiatu po rozpoznaniu takowych dowodów i na zasadzie bądź osobistego, bądź w urzędowej drodze przekonania się, za pośrednictwem protokularnych zbadanych przez sąsiednich wójtów gmin, wyda interesentowi świadectwo poszczególniające o jaką ilość każdego poszczególnie rodzaju zboża, układ przed wydaniem rzeczonemu zakazu wywozu i kiedy zawarty został, ile obecnie zboża tego ma być wyprawdzone za granicę, kiedy i przez którą mianowicie komorę celną; 3) takowe świadectwo poparte wymienionymi ad 1mo dowodami, interesent składać ma przy prośbie komisji R. S. W. i D., która uznawszy takowe dowody za dostateczne, udzieli mu pozwolenie na wywóz zboża w gatunkach i ilościach wskazanych.

## Rossya.

Czytamy w Jour. de St. Petersburg z 18. Lutego (2. Marca): Otrzymałmy sprawozdanie z posiedzenia izby niższej z d. 17. Lutego, i z mowy, którą lord J. Russel powiedział przy tej sposobności.

Nie tu miejsce podnosić krwawe zniewagi, których pamięć zachowa każdy wierny sługa cesarza; nie dosięgają one najjaśniejszej osoby, do której są zwróconemi. Poprzestaniem na uwadze, iż próżno szukano by w rocznikach parlamentarnych przykładu podobnej niepowściągliwości języka w ustach ministra gabinetu, przeciw monarsze, któremu kraj jego wojny jeszcze nie wypowiedział. W tej mowie nie tyle ważnemi są obelgi ministra, co postanowienia, które on ze strony rządu objawia. Odtąd widocznem staje się, że pokój świata nie tyle zależy już od przypadku, ale że wojna wchodzi bardzo stanowczo w stałe plany ministerstwa angielskiego.

Do tego koniecznie doprowadzić musiała ta fatalna nieufność, która w kwestyi wschodniej była zarodem wszystkich poprzednich trudności, a która doprowadziła je nakoniec do najopłakaniejszego rozwiązania. Ze tę nieufność mogła powziąć Francya, że mogła ona aż do pewnego stopnia wyrodzić się w umyśle rządu jeszcze świeżego, który nie miał czasu nabyć długim doświadczeniem z poprzednich z nami stosunków, dokładnej znajomości naszych istotnych zamiarów, i który uległ mimowolnie opinii prawie tradycyjnej, jaką utworzono sobie o polityce rosyjskiej na wschodzie, to łatwo pojąć. Ale ze strony Anglii, świadomej przeszłości i charakteru cesarza z dawnych stosunków, uczucie tej natury słusznie zadziwia. Mniej jak każdy inny, rząd angielski winien był przyjmować podejrzenia podobne. W ręku ma dowód na piśmie, że nie opierają się one na żadnej podstawie. Albowiem jeszcze przed położeniem dzisiejszem, nim kwestye, wywiązane z wysłania ks. Menszykowa do Konstantynopola, przybrały charakter sporu ważnego, nim W. Brytania stanęła na tej samej linii działania co Francya, cesarz dobrowolnie wynurzył się z najzupełniejszą szczerością królowej i jej ministrom, w celu przeprowadzenia z nimi porozumienia ścisłego co do najważniejszej nawet ewentualności, jaka mogłaby dotknąć państwo ottomańskie.

Od roku 1829, Jego Ces. Mość, śledził z baczną uwagą bieg wypadków w Turcyi. Cesarz nie mógł zamknąć oczu na skutki zmian, jakie stopniowo

weiskały się w istnienie tego państwa. Stara Turcja zniknęła, od czasu jak starano się o wszczęcie tam instytucji wprost przeciwnych duchowi islamizmu, równie jak charakterowi i zwyczajom muzułmanów, instytucji mniej więcej pożyczonych ze wzoru nowoczesnego liberalizmu, a zatem zostających w wojnie otwartej z samą istotą otomańskiego rządu. Widocznym stawało się, że Turcja ulegała przeobrażeniu zupełnemu, że wypadek tych doświadczeń, co najmniej wątpliwy, co do faktu zreorganizowania cesarstwa, zapowiadał raczej zbliżanie się przesilenia mogącego je wzburzyć; że niespodzianie ztąd mógł powstać nowy porządek rzeczy, który jeszcze niepodobny do określenia, byłby w każdym razie zniweczeniem teraźniejszości nadal niemożliwej.

Do tych stałych i ciągle wzrastających powodów rozkładu, przyłączyły się niedawno jeszcze powikłania, wynikające: z spraw Czarnogóra, z przesładowań religijnych dokonywanych w wielu prowincjach chrześcijańskich, z sporu z rządem austriackim z wielkich trudności finansowych, i nakoniec z ważnej sprawy miejsc świętych, której wymagania nakazujące ambasadora francuzkiego w Konstantynopolu zaczynały nadawać charakter ważny i groźny. Te powikłania, które utrzymywały głuche wrzenie pomiędzy ludnościami chrześcijańskimi, mogły z dnia na dzień wywołać nagłą katastrofę, którą czas było przewidywać.

Przenikniony niezmierną ważnością podobnej ewentualności, która w owej epoce wstąpiła prawie w dziedzinę możebności, a nawet prawdopodobieństwa, przekonany o skutkach zgubnych, jakie z tąd mogłyby wyniknąć, cesarz uczuł potrzebę upewnienia się zawczasu, czy rząd angielski jego obawy podziela. Chciał zwłaszcza usunąć przez szczerze porozumienie się uprzednie, wszelki powód niezgody pomiędzy W. Brytanią a nim; J. C. Mci ustanowienie z tym rządem zupełnej tożsamości widoków, zdawało się rzeczą najwyższej wagi.

W tym celu, cesarz wezwał ministra Anglii w St. Petersburgu, by przedstawił do wiadomości królowej przewidywania jego, co do niebezpieczeństw, które zdawały się grozić w równowadze powszechnej w Turcji, w przyszłości mniej więcej bliskiej. Zażądał w tym przedmiocie od jej królewskiej mości królowej W. Brytanii nawzajem serdecznej i poufnej opinii. Był to w istocie najwyraźniejszy dowód zaufania, jaki cesarz mógł dać dworowi Londyńskiemu. Jego Ces. Mość świadczył w ten sposób głośno o swej chęci najszczerzej uprzedzenia wszelkiej późniejszej różnicy zdania pomiędzy dwoma rządami.

Sir Hamilton Seymour spełnił zaraz polecenie ważne, które mu dał cesarz w długiej i poufnej rozmowie.

Z tego wyniknęła pomiędzy ministrami angielskimi dzisiejszymi a gabinetem cesarskim, korespondencya nacechowana charakterem najprzyjaźniejszym.

Nie jest nam dozwolonem ogłaszać dokumenta nieurzędowe, których tajemnica nie należy do samego cesarza, a które obejmują wynurzenia ufności wówczas wzajemnej. To nam tylko wolno powiedzieć, że w tym rozbiore okoliczności mniej więcej zdolnych zakłucić trwanie obecnego status quo na wschodzie, w rozbiore wychodzącym jednak z przekonania, w jakim się wzajem było, iż potrzeba robić wszystko dla utrzymania tego status quo i przedłużenia go o ile można najbardziej, nigdy nie było kwesty o planie, według którego Rosya i Anglia rozrządziłyby uprzednio i same losem rozmaitych prowincji, z których składa się państwo otomańskie, a tem mniej o umowie formalnej, pomiędzy niemi zawrzeć się mającej, bez wiedzy, opinii i współdziałania innych dworów. Po prostu i czysto ograniczono się na powiedzeniu sobie poufnie, ale bez zastrzeżeń z jednej lub drugiej strony, tego coby było przeciwnem interesom Angielskim, coby było przeciwnem interesom Rosyjskim, by w danym razie uniknąć można działania nieprzyjaznego lub nawet sprzecznego.

Zwracając oczy na te ważne dokumenta korespondencyi tak poufnej, przypominając sobie ducha w jakim sami je oceniali, ministrowie, z którymi ona miała miejsce w owej epoce, a którzy potem nie lekali się poddać smutnym uprzedzeniom, mogą zobaczyć, czy te uprzedzenia są sprawiedliwe. Szczególniej niech lord John Russel, który publicznie je wygłosił w wyrazach tak niesłychanych, odczyta tę korespondencyę, w której pierwszy miał udział, przed ustąpieniem lordowi Clarendon kierunkiem wydziałem spraw zagranicznych. Niech zapyta swego sumienia, jeżeli ślepa uwodzająca go namiętność pozwoli mu jeszcze dosłyszeć głos jego. Dziś już może rozstrzygnąć, czy to rzeczywiście prawda, że cesarz nie był szczerym względem rządu angielskiego albo czy raczej J. C. Mość nie posunął ufności względem Anglii tak daleko, jak tylko można było; czy istnieje najmniejszy powód wierzenia w nasze ambitne i wyłączne widoki na Konstantynopol; albo czy przeciwnie, cesarz nie wyłożył rzeczywistych zamiarów swoich w sposób, iż żadna wątpliwość unosić się nad niemi nie mogła, z powodu kombinacji politycznych, jakich unikać wypadało w razie ostatecznym, który wówczas wskazał przezorności rządu angielskiego.

### Francya.

Paryż, dn. 13. Marca — Cesarski dekret zamieszczony w Monitorze stanowi, że oprócz wielkiego jałmużnika, który należy do jeneralnego sztabu armii wschodniej, będą jeszcze inni jałmużnicy armii przydani, których liczbę minister wojny według potrzeby służby postanowi. Zwyczajni jałmużnicy otrzymują w czasie kampanii konia i pensyę kapitańską. Wielki jałmużnik będzie pobierał pensyę majora.

— Tutejsza kasa piekarska pocnie od 13. do 18. Marca wydawać bony za 1½ mil. fr.

— Na posiedzeniu dzisiejszem ciała prawodawczego przedłożono projekt na rok 1855. Rozchód podano na 1554., dochód na 1560 milionów fr. co daje przewyżkę 6 mil. fr.

Z Lorient wyprawiono do Tuluzy fregatę parową z 400 majtkami i 100 chłopcami, z kulami w bezwładność śmiertelną wprawiającami, których jedyny jest skład w Lorient.

— Prefekt w Montpellier ogłosił rozporządzenie względem rozszerzenia fałszywych pogłosek: każdy powinien się zachować spokojnie i dbać o własne prywatne interesa; interesa państwa dotyczą cesarza, który kraj reprezentuje. Co się tyczy źle myślących, najlepší uczynią, jeżeli milczeć będą, bo milczenie zdradza jeno na pół ich myśli i niewystawi ich na całą surowość sprawiedliwego prawa.

— Narodowa subskrypcya stanowi teraz oś, około której cały Paryż się obraca. Duch ludu ma teraz porę wynurzyć swe zdanie, kiedy na polu polityki, tego uczynić nie może. Słusznie przeto nazywa Lagueronniere w Constitutionnelu i Pays pożyczkę wojenną plebiscitem przedłożonym do potwierdzenia ludowi względem honoru narodowego i niepodległości Europy i twierdzi, że obok koalicji opinii i sumnienia przeciw Rosyi, kojarzy jeszcze interesa materialne. Nowej pożyczce zapewnionem jest niezmiernie powodzenie i w kołach rządowych głoszą, że rząd teraz mógłby liczyć najmniej na 400 milionów. Będzie więc potrzeba wielu subskrybentów oddać. W samej Anglii chciano się zapisać na 150 milionów fr.

Odjazd naczelnego wodza armii wschodniej pana St. Arnaud do Tuluzy odłożono do kilku dni. Jako wódz naczelny pobierać będzie marszałek przez cały ciąg kampanii 80,000 fr. miesięcznie, oprócz tego dochodzić go będą pensye osobne jako wielkiego marszałka pałacu, jako senatora i jako marszałka Francyi. Oprócz tego dostanie na drogę 100,000 fr. Pan St. Arnaud ciągle jeszcze jest cierpiącym, mimo to stale się upiera za odjazdem.

— Książę Murat bierze ślub z księżniczką Wagram w śródpostowy Czwartek.

— Wiadomości które dziś nadeszły z Berlina nie są pomyślnie dla sprzymierza z zachodem. Dwór pruski, jak się zdaje, nie chce zerwać z Rosyą. Sądzą przeto, że misya księcia Hohenzollern-Sigmaringen nie odniesie dobrego skutku. Tenże stanął u swego szwagra, księcia Murata. Jak wiadomo Murat odwiedził księcia Hohenzollern w przeszłym roku w Disseldorfie.

(Kor. Cz.) Paryż, dn. 4. Marca. — Otwarcie izb w tuileryach odbyło się mniej więcej w tym samym porządku co dawniej, w obec wszystkich ciał ukonstytuowanych i licznych arbitrow. Cesarz był przyjęty z zapalem, ale mowa jego zawiadła niejedno oczekiwaniu. Nie wspomina ani słowa o sprawach wewnętrznych, a co zdalo się być ironią w opinii rojalistów, a szczególnie fuzyjonistów. Ironia jednak, jeżeli miała miejsce, była naturalną i szczęśliwą. Rojalisci nie znaleźli żadnego pozoru dyskusji i aluzji, a kraj został objaśniony o dwóch materialnych wypadkach, które głównie go obchodzą. Nowi senatorowie i posłowie złożyli przysięgę w ręce cesarza. Obecnie izby układają swe biura, a za kilka dni zaczną rozprawy nad przedstawionymi sobie projektami do prawa. Projekta te tyczą się właściwej administracji. O projektach politycznych dotąd nie słycać. Dziś cesarstwo dają recepcyę dla senatorów i deputowanych.

Cesarz mówiąc: »że Austria wejdzie do przymierza z zachodem,« stwierdził domniemanie, oparte na tradycjach Austrii. Wkrótce całe Niemcy zrobią zapewne traktat z Francją i Anglią. W tym celu przybył do Paryża ks. Coburg Gotha. Napoleon III. przyjął go w tuileryach z okazałością. Dzisiejszy Monitor donosi, że przyjazd księcia sprowadzi ważne następstwa. Koalicya przeciw Rosyi, to dawne marzenie Napoleona III., zdaje się być bliskim urzeczywistnieniu. (?) Nowa i ostatnia sommacya jaką zrobił zachód Rosyi, stanie się niezawodnie prózną formalnością. Za parę tygodni rozpocznie się »first opening of gorgeous East (pierwsze otwarcie pompatycznego Orientu)« jak mówią Anglicy z Szekspirem. Od kilku dni chodzą po Paryżu różne pogłoski o planach bronienia się Rosyi. Pogłoski te są zapewne rozsiewane dla wywiedzenia w pole interesowanych i opinii publicznej.

Zachód występując przeciw Rosyi, zaczyna występować przeciw Turcji. Przewidując, że po skończeniu wojny, Turków prawie nie będzie, myśli on o restauracji państwa chrześcijańskiego na półwyspie wschodnim. Negocycyjakie rozpoczął ze sułtanem o równouprawnienie ludności chrześcijańskiej, prowadzą widocznie do tego celu, rozbroją zapewne niecierpliwych powstańców greckich i zamkną usta korespondentom rosyjskim. Zachód posyła wojsko na wschód przeciw Rosyi, ale także przeciw Turkom. Wojsko to uorganizuje zapewne nowe państwo, w którym żywioł turecki nie wielką już rolę odegra. Takiego postępowania domagał się w parlamencie lord Grey. Mowa jego była wypływem opinii angielskiej i opinii whigów, wykładanej w Edinburgh Review. Quarterly Review, przegląd torysowski, okazywał się mniej surowym dla Turków i mniej przychylnym dla Greków, ale konkluzje jego były też same, tj. odbudowanie państwa chrześcijańskiego na półwyspie wschodnim. Taką politykę żywi chrześcijańska a zarazem cywilizacyjna Anglia. Rozbierając zasady islamizmu i praktyczne postępowanie kościoła rosyjskiego, The Nord British znalazł, że Turcja jest więcej chrześcijańską niż Rosya. Rosya pomyliła się w sędzie o Anglii. Arystokracya angielska może mieć skłonności do Rosyi, albo uprzedzenia do Francyi, ale chrześcijańska i kupiecka City jest za Francją i za Turcyą. Napoleon III. spostrzegł to i zręcznie z tego skorzystał, zapraszając aldermanów do Paryża, i przypuszczając do przedsiębiorstw francuzkich, kapitalistów angielskich. Można by powiedzieć, że Napoleon III. zamienił City gorowaną przez arystokrację, w partyę francuzką i za pomocą niej przełamał politykę arystokracji i korony. Po zreorganizowaniu i oswojeniu Turcyi, City rzuci się do niej dla robienia dróg żelaznych i eksploataowania kopalni, i tego razu polityka państwa sąsiednich nie będzie mogła w tem cywilizacyjnym dziele jej przeszkadzać. Dzieła, które które wychodzą dziś w Anglii o Turcyi i Rosyi pokazują, że City miała wszędzie szpiegów dobrego tonu, prawdziwych »Mylords all eye and all ear«, którzy wszystko widzieli i słyszeli. P. Patrick O'Brien ogłosił: »Dziennik pobytu w Mołdo-Wołoszczyźnie«; p. Tracy Turnevelli: »Opis Kazanu«; p. Holmes: »Opis brzegów morza kaspijskiego«; p. Robert Curzon: »Opis Armenii«. Przeglądy angielskie są pełne artykułów o Rosyi i Turcyi, o których Francuzi nie mają wyobrażenia. Artykuł »Frazer's Magazine« o Rosyi, Finlandyi, Szwecyi i Danii na morzu bałtyckim, jest wyborowy.

### Anglia.

Londyn, 13. Marca. — Do południa, w dniu 11. Marca b. m. niewiedziano nawet w Portsmouth i na flocie, kiedy Sir Charles Napier da znak do odbicia od brzegów flocie. Był jeszcze na lądzie i otrzymał o w pół do jedenastej w Guidhall w Portsmouth adres pożegnalny władz miejskich, na który krótkimi słowy odpowiedział, że w przeciągu godzin 24 musi być na pełnym morzu i że dołoży całej usilności, aby honor flagi angielskiej był utrzymany. Niepowinien nikt rzeczy przesadzonych oczekiwać od floty, która idzie na spotkanie nie pospolitego, ale równego (?) w sile i potędze nieprzyjaciela. Ponieważ siła parowa niełożyła dowodów swęj użyteczności w wojnie, przeto cierpliwie czekać należy na doświadczenie; za siebie i swoich ludzi ręczy, że dopełni swego obowiązku, a przypominac będzie sobie serdeczne pożegnanie

z nim miasta. Od tej chwili, kiedy opuścił Sir Charles giełdę, aż do wejścia na barkę, którą popłynął do admirałskiego okrętu, nie było końca okrzykom hurra, przytębiały mu tysiące ludu dłońce do uściśnienia. Nakoniec udało mu się przecisnąć przez tłumy z wyściskanami dłońmi i sieść na barkę, która go przewiozła do »Wellingtona.« Była godzina 12 kiedy nań wsiadł. »Wellington« i cała flota stała majestatycznie i nieruchoma na kotwicach. Żaden obłok pary nad nią się niewznosił, żagle nie były rozpięte, zdawało się że flota zabawi na tych wodach przez kilka dni, w tem o godz. 1 dano znak z Coves że królowa przybywa na statku »Fairy,« nagle życie wstąpiło w te czarne olbrzymy, z admirałskiego okrętu dawano znaki za znakami; z jego otworów dano pierwsze strzały, za jego przykładem poszły inne okręty i grzmot z armat dał się słyszeć z baterii nadbrzeżnych, a kiedy niezmierny dym prochu uniosły wiatry, już jacht królowej był w pobliżu floty. Na pokładach stali żołnierze marynarzy w szeregach, a po rejach i wierzchołkach masztów wieszali się majtkowie, wydając krzykliwe hurra. Był to imponujący widok. Królowa kazała wstrzymać swój jacht, a na dany znak odbili wszyscy admirałowie i kapitanowie w swych barkach od okrętów i przybyli na jacht królowej, gdzie ich przedstawiał Sir Charles monarchini. Potem każdy wrócił na swoje stanowisko. O godzinie 2 dano znak do podniesienia kotwicy i z wybięciem godziny 3 wszystkie okręty popłynęły na morze zasiane niebezpieczną liczbą parowców, jachtów i żaglowych statków. Królowa z mnóstwem okrętów odprowadziła flotę kilka mil na morze, kazała jeszcze raz całej flocie przed sobą przedelflować, otrzymała ostatnie pożegnalne hurra i powiewała długo chustką na znak pożegnania. W pół godziny później zniknęła z oczu cała flota. Królowa zapewne wróci dnia 21. b. m. do stolicy.

— Depesza o której lord Clarendon wspominał na dniu 10. Marca w izbie wyższej, datowana z Konstantynopola pod dniem 25go Lutego, a przesłana ztamtąd przez lorda Stratforda posła angielskiego, odnosząca się do świadectwa chrześcian w sądach tureckich, brzmi jak następuje:

Z wielkiem zadowoleniem mam zaszczyt donieść, że firman wygotowano, na mocy którego mają być chrześcianie na równiej stopie z muzułmanami w całym państwie tureckim do świadectw sądowych przypuszczani. Tenże otrzymał sankcya sułtana na kilka chwil wpięty, kiedy miałem zaszczyt otrzymać instrukcje waszjej excellencyi pod względem kwestyi, którą firman raz na zawsze rozwiązał na szerokiej i stałej podstawie. Otrzymałem odpis jego od porty. Nie stracę żadnej chwili w jego ogłoszeniu. Pojutrze prześlę jego tłumaczenie pakietem tryestyńskim. Mam powód do nadziei, że ta wielka i długo odmawiana czynność, nada sprawiedliwości inne dowody wielkiej przychylności sułtana i polepszonego ducha panującego pomiędzy machometanickimi poddanymi. Podzielim szczere życzenie, aby chrześcianie i inne nie muzułmańskie klasy ludu tego państwa oceniły to im udzielone dobrodziejstwo i przez swe spokojne i prawowite postępowanie usprawiedliwiły na nowo uczucia przyjacielskie okazane im ze strony sułtana i rządu jego. Haraczu nie będą ściągali w sposób uciążliwy dla pojedynczych, ale to jest niesprawiedliwy i upadający podatek, z całych sił więc pracować będę nad zniesieniem jego zupełnie.

### Hiszpania.

Pułkownika de la Torre z pułku zbuntowanego Cordowy, ujętego przez żandarmeria hiszpańskiego na granicy francuskiej stracono podczas dnia, w obec całej załogi w Saragocie i mnóstwa widzów. Cisza panowała na okolo. Wojsko które się biło z powstańcami otrzymało świetne nagrody. Jenerał kapitan Ribero otrzymał wielką wstęgę orderu św. Ferdynanda, a nawet jego żona otrzymała wielką wstęgę orderu Maryi Ludwiki, dowódca pułku markiz Sandiogo mianowany jenerałem brygady. Władze cywilne także otrzymały nagrody.

### Austria.

Wiedeń, d. 13. Marca. — Wczorajsza Koresp. austriacka zawiera artykuł następujący:

»Jeśli zgodność polityki Austrii i Prus zapewniła po wszystkie czasy tak tym dwóm państwom, jak i całym Niemcom silne i imponujące stanowisko, to tem więcej w obecnem świecie położeniu, życzenia wszystkich patriotów, spotykają się w silnem, jednomyślnem przekonaniu, że dwa te mocarstwa iść powinny ręką w rękę. Tem skwapliwszemi są przeto umysły do przejmowania się obawą, aby rzecz nie miała się przeciwnie. Zdaje nam się, że mamy wszelkie powody, nie tylko do poczytywania obaw tego rodzaju za bezzasadne, ale nadto do przeciwstawienia im wyrazu zupełnego zaufania w jedność obu mocarstw niemieckich. Kwestya wschodnia przez żadną dotąd nie przeszła kolej, któraby nie była nacechowaną jednozgodnemi Austrii i Prus postanowieniami. Chwila, w której niestety wspólnie pośredniczące usiłowania uznaniem być musiały za zamknięte, zastaje oba mocarstwa na zupełnie jednakowym stanowisku; uczucia zamilowania pokoju i umiarkowania są uczuciami jednego i drugiego; ale i sąd ich o europejskiem kwestyi tej znaczeniu pozostaje jeden i ten sam. Jest zatem ich postępowaniu, a zapewne i postępowaniu całych Niemiec zakreszony jeden na przyszłość kierunek.«

— W liście z Wiednia umieszczonym w Gazecie Krzyżowej czytamy: »Od niejakiego czasu angielskie i francuskie dzienniki donoszą nieustannie o zupełnem przymierzu czterech mocarstw przeciwko Rosji na korzyść porty. Niebawem wszakże ogłoszonym będzie oświadczenie obu mocarstw niemieckich, w którym jasno sformułowaną się znajdzie polityka, jakiej się Austria i Prusy, a względnie także i Związek niemiecki w obecnej kryzysie trzymać zamysłają. Wykaze się z tego jak najwyraźniej, że polityka państw niemieckich jest samostanną, iż dla tego oświadczenia lorda Clarendona w parlamencie na dniu 24. Lutego, ze względu na stanowisko państw niemieckich, w każdym razie były przedwczesne. Przymierze, które zdaniem pism angielskich, miano zawrzeć i któreby chętnie chciano przedstawić jako traktat zaczepny i odporny przeciw Rosji, redukuje się, jak słysząc do tego, iż państwa niemieckie zgodziły się z Francją i Anglią, aby od sułtana żądać stosownych rękojmi względem chrześciańskich poddanych porty, i że właściwe przedsięwzięcie należy kroki celem stłumienia powstania greckiego.«

### Księstwa naddunajskie.

— Gaz. Wołoska z dn. 20. Lutego zamieszcza obwieszczenie wiceprezydenta rady administracyjnej radcy stanu Chaleczyńskiego, w którym tenże podaje do wiadomości publicznej, iż na przedstawienie ks. Gorczakowa następujące osoby obdarzone zostały orderami rosyjskimi w dowód gorliwo-

ści swojej. Tu następuje spis bojarów, wyższych duchownych i urzędników obdarzonych orderami, jako to: s. Anny I. kl. 2; II. kl. z koroną 3; bez korony 2; s. Włodzimierza III. kl. 4; s. Stanisława II. kl. 5; III. kl. 2; i jedna tabakierka z cyfrą cesarską. S. Anny I. kl. otrzymali metropolita Nifon i minister spraw wewnętrznych wielki bojar Jerzy Filipesku.

### Turecja.

Książę Miłosz w wielkiem zostaje poważaniu u Rosyan i wciąż bywa u rosyjskich jenerałów na konferencyach. Z Bułgarij mieli tu przybyć spieszy, donosząc, że wszystko tam przysposobiono na jego przyjęcie i że powstanie czeka na niego.

Z Korfu donoszą pod d. 7. Marca o powstaniu greckim, co następuje: w południowej Albanii utworzyli powstańcy rząd tymczasowy, którego stolicą jest miasto Arta, ale Turcy w warowni tego miasta znajdują się. Od 1. b. m. idą z północnej Albanii i Saloniki tureckie wojska w liczbie 10,000 naprzeciw Janinie i Arcie. Komendant prowincyi Janiny Bessim basza, dawny gubernator Monasteru, przybył z główną kwaterą do Janiny, po odbytej inspekcji po kraju. W Tesali ponieśli powstańcy klęskę, którzy się po prawym brzegu Solombryi zgromadzali. Zgadniają się zewsząd na to, że powstanie żadnego nie robi postępu i że wszystkie wiadomości o wielkich zwycięstwach greckich tylko po to rozsiewano, aby zachęcać do powstania.

Belgrad, d. 8. Marca. — Serbia się uzbraja wciąż w wielkie rozmiary. Dotąd spokojności nie zakłócono. Basza belgradzki widząc, że konsul rosyjski Muchin utrzymuje komunikacye z mieszkańcami i urzędnikami w Belgradzie, zaprotestował przeciw temu. Książę Aleksander ma zamiar objąć naczelne dowództwo nad armią serbską skoncentrowaną.

— Z teatru wojny nad Dunajem, donoszą z Orsowy pod d. 4. Marca, że z Widynia wysłane wojsko ku granicy serbskiej zostało zastąpione posiłkami z Zofii. Równie wzmocniono załogę kalafacką, uważając odstąpienie Rosyan od Kalafatu za pozorny tylko manewr rosyjski. Omer basza zwołał radę wojenną do Widynia, zamierza on, jak się zdaje, przejść przez Dunaj i uderzyć na Rosyan w Wołoszczyźnie. Operacye nad Dunajem ograniczają się teraz na wzajemnem burzeniu sobie nadbrzeżnych baterii. Tak wywiązała się bitwa pod Kalaraszem d. 4. b. m., w której naprzeciw sobie stało 8000 wojska. Turcy w 4000 powyżej i poniżej Silistryi przepawali się równocześnie przez Dunaj i uderzyli na szanice rosyjskie, jeden wzięli bagnetem, gdy tymczasem naprzeciw ustawione moździerze i jednorogi sypały granaty i bomby przeciw Rosyanom. Jenerał Boguszewski sformował kolumny do szturm i uderzył z bagnetem w rękę na Turków, którzy chociaż po kilka razy szturm odparli, jednak w końcu zdobytą baterią opuścić musieli i wrócili na brzeg przeciwny. Rosyane naprawiają zburzone szanice. Pod Maczynem także przyszło do spotkania się, gdzie znów Rosyane dn. 2. Marca uderzyli na baterie tureckie, w celu przeprowadzenia swęj floty. Bitwa trwała 5 godzin i rannych było wzięzionych do lazaretów 150. Zakończyła się zaś dopięciem celu przez Rosyan. Flotyllę przeprowadzili pod ogniem baterii do Ibrajly. Omer basza chcąc ukrócić dawny zwyczaj barbarzyński w Turczach urzynania głów, wydał teraz bardzo surowe rozporządzenia pod tym względem. Charakterystycznym jest jeden rozkaz dzienny Omera baszy, kiedy mu doniesiono, że Arnauci wracając z krwawej bitwy pod Giurgewem poobwieszali na sobie odernięte rosyjskie głowy. Rozkaz ten dzienny brzmi jak następuje: Miałem sposobność widzieć, że waleczni idąc naprzód, nigdy się niezatrudniali urzynaniem głów poległym lub rannym nieprzyjaciółom. Kto przeto wróci z odciętą głową rosyjską będzie uważany za tchórza który się za drugimi chował i dla tego dostanie sto patak. Kto zaś żywego przyprowadzi Rosyanina otrzyma 10 piastrow.

— Z Tyflisu odebraliśmy na prywatnej drodze wiadomości, z których pokazuje się, że książę Woronców w skutek nadwątlonego zdrowia otrzymał sześciomiesięczny urlop. Książę udaje się do Europy i lato w wodach zagranicznych ma przepędzić. Zdaniem naszym wyjazd księcia i chwilowe jego z urzędu ustąpienie, licząc z wiadomością o przyjęciu naczelnego dowództwa wszystkich wojsk na linii bojowej przez księcia Paskiewicza, które to przyjęcie rozkaz dzienny jen. Gorczakowa, o którym pisaliśmy potwierdzać się zdaje. Co do operacyi wojennych w Azji, żadnych nie mamy szczegółów i wszystko jest tam zdaje się na tym samym punkcie, na jakim je zostawił ostatni list z Tyflisu, który w kolumnach naszych zamieściliśmy.

— Następujące są szczegóły o powstaniu greckim w Albanii: Do Prewezy przybyły statki angielskie z żywnością dla załogi tureckiej, ale słysząc, że wojsko lądowe angielskie przybywa z Malty i czynny weźmie przeciw powstańcom udział. Utarzki drobne powstańców z Turkami, przedstawiają po dziennikach greckich jako walne bitwy, wszakże wszędzie powstańcy nie spotkali jeszcze ani jednego oddziału wojska, z którymby przyszło na dobre się spotkać. Najznaczniejsza potyczka miała mieć miejsce pod wsią Migarion, gdzie 400 Turków rozpedzono, a mieszkańcy przyłączyli się do powstańców. Cytadela Arty trzyma się, ale żołnierz nie może z niej wychylić głowy. Wszędzie wałą księżyc z meczetów i krzyż na nich osadzają, a cały lud przejęty jest zapalem; bogatsi tylko Grecy osobiście kupcy lękają się nie tylko odwetu Turków, którzyby na nich się skończył, ale przytem interesa ich pieniężne niezyskałyby na triumfie sprawy greckiej. Ociążałość muzułmanów jest najlepszym środkiem bogacenia się dla zręcznych Greków. Powstanie w Janinie nie tak się szerzy jak o tem chętnieby w Atenach zapewnić chciano. Siły greckie wynoszą tam nie więcej nad 8000 lubo znajdują się tam miasta takie jak np. Larissa licząca 25,000 i zupełnie prawie bez załogi. Mieszkańcy miast chronią się w góry, żeby niebrać udziału w powstaniu. Prowincya licząca około 400,000 mieszkańców prawie wyłącznie Greków, mogłaby się stać głównym ogniskiem powstania. Najbardziej ozięblijący wpływ na powstanie wywiera interwencya zachodnia przeciw Rosji tak, iż powstańcy nie mogą liczyć na ważne rezultata; jest to zatem więcej krok patriotyzmu niecierpliwieckiego się aniżeli politycznego rozumu; wszakże pierwszy, bywało niekiedy, nadszpedzanie myśli rachuby zimnej rozwagi i tryumf odnosił. Wybrzeża Albanii ogłoszone są w stanie oblężenia.

— Stambulski korespondent Lloyd'a pisze pod d. 9. p. m. oprócz wiadomości już wysyłki nowych sił zbrojnych do Warny, o stanowisku ogólnem porty ku Austrii: »Pomiędzy innemi tutejszy rząd rozesłał niedawno okólnik do wszystkich rządzców prowincyi, gdzie im nakazał traktować konsulów austriackich z tą samą uprzejmością co i urzędników innych mocarstw. Pole-

cenie podobne nie było wcale zbyt cennym, częścią aby wykazać nie zawsze znaną w Turcji polityczną powagę Austrii, częścią, iż neutralność Austrii w obecnych zawiąskach obok demonstracyjnego występowania państw zachodnich, mogłaby niejednego baszę spowodować do mylnego przetłumaczenia na tureckie wyrazu „neutralność.“ Z wzrastającą polityczną ważnością Austrii na wschodzie postępuje zarówno towarzyskie stanowisko pałacu austriackiego w Pera. (Tu następuje opis balu w pałacu internuncjatury i uwagi nad jego świetnością.) Z postępowaniem przychylności ku Austrii między Turkami i Chryścianami, wychodzący polityczni wpadają w bezwładność i odosobnienie. Nie wiele tu się o nich kłopotą, i dziwić się należy, iż Gazeta Augsburska z pobytu renegata Selima baszy, chciała kwestyę polityczną uczynić. Historia przekonywa, że wygnanie polityczne paraliżuje siłę. Nawet Stuarci, Burbonowie i Orleaniści, którzy coś więcej znaczyli niż włóczęgi rewolucyjne opuściwszy kraj stracili środki obalenia albo nawet zawrzenia rządu krajowego. Zjawisko to dałoby się wytłumaczyć jak najwyraźniej, dość wszakże wskazać fakta, przemawiające jasno, że państwo tak silnie się rozwijające jak Austria, niema się czego obawiać garstki błędnych awanturników. Niesłuszne czynią zarzuty Turkom z powodu pomieszczenia tu i owdzie w armii emigrantów. Porta prowadzi wojnę, i tak jak sprowadza broń, armaty i amunicyę, gdzie ich dostać może, tak samo powiększając tak ogromną armię swoją, bierze oficerów z kąd się nadarzy. Poczytałaby się za szczęśliwą, gdyby dozwolono wchodzić warunkowo do jej służby oficerom innych armii, kiedy to wszakże nieuchodzi, musi się o nich inaczej starać; wszelako mając wzgląd na sąsiedzkie stosunki, nieomylnych gości wysyła głównie do Azji. Jak wielką ważność angielskie dzienniki kładą na raporta wojenne, można z tego powziąć, iż Times i M. Chronicle wysyłają ko-

respondentów do armii azyatyckiej, którzy w Kars mają mieszkać. Wyjechali oni przed parą dniami parowcem do Trebizondy.

Nadesłano.

Z Bydgoszczy. — W dniu 15. Marca 65 z południa rozstał się z tym światem po niewymownych cierpieniach, przeżywszy zaledwie lat 27, s. p. Kazimierz Jeżewski z Topólna. Kto znał piękną i szlachetną duszę zgasłego potrafi ocenić, jak grubą żalobą zgon jego okrył pozostałą rodzinę; — jakim smutkiem przepełnił licznych jego przyjaciół. Pokój jego popiołom — a cześć niewygasłej o nim pamięci.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 16. Marca. — Pszenica 85—92 tal., żyto 62—67 tal., jęczmień 49—54 tal., owies 34—38 tal., groch 66—73 tal., rzep zimowy 84—83 tal., rzepik zimowy 83—82 tal., olej rzepiowy 11 $\frac{2}{3}$  tal., olej lniany 13 tal., okowita bez beczi 28 tal.

### Przybyli do Poznania dnia 17. Marca.

**BAZAR:** Chmielewski i Jaraczewski z Jaraczewa; Taczanowski z Kuczkowa.  
**HOTEL BAWARSKI:** Karśnicki z Mchów; Sezawinski z Brylewa; Gutowski z Odroważa; Jaraczewski z Mielżyna; Drwęski z Sędzin; Breński z Miłostawia.  
**POD CZARNYM ORŁEM:** Chylewski z Kazmorowa; Rejewski z Pakczyzna; Körber z Skubarczewa; Wągrowiecki z Szczytnik; Zaborowski z Jłowca.  
**HOTEL DREZDENSKI:** Potworowski z Parenczewa; Radoński z Dominowa; Grabowski i Rudkowski z Buczka.  
**HOTEL DU NORD:** Bryżowski z Miłostawia; Moszczeński z Jeziorek.  
**HOTEL PARYSKI:** Rogalinski i Baranowski z Gwiazdowa; Wolański z Konar; Jachimowicz z Żółca; Jasinski z Michaleza; Jłowiecki z Barda; Cembrowicz z Trzemeszna; Malotki z Górki duchownej.

### OBWIESZCZENIE.

Dnia 1. Kwietnia r. b. nastąpi przekwaterowanie garnizonu. Wedle wykazów przez J. K. Mości Komendanturę poświadczonych, potrzeba kwater dla 2529 ludzi, dla czego większe grunta będą mocno obłożone.

Grunta obecnie 1 do 2 ludźmi obłożone, tę samą ilość ponosić będą; tam gdzie umieszczano 3 ludzi, da się 4, gdzie 4 ludzi 5, gdzie 5 ludzi 7, gdzie 6 8 ludzi, gdzie 8 ludzi 12, a gdzie 16 ludzi 15.

Mniejsze kwatery będą ponosić nadzwyczajny inkwaterunek podczas ćwiczeń artylerji krajowej obrony.

Wzywamy właścicieli domów lub ich zastępców, aby swoje grunta tak urządzili, żeby wojsko przepisom odpowiednie mogłoby być umieszczone, ci zaś, którzy wynajmują swój inkwaterunek, donieść o tém winni urzędowi serwisowemu do dnia 24. m. b. i wskazać najęte kwatery.

Poznań, dnia 16. Marca 1854.

Magistrat.

### OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanej Kommissyi toczą się sprawy:

A. okupienia rent i ciężarów realnych, oraz regulacye według ustaw z dnia 2. Marca 1850., w następujących dobrach:

a. w powiecie Chodzieskim:

- 1) w Smolarach, także okupienie służebności leśnych,
- 2) w Raczynie, podobnie,
- 3) w Margoninie, także okupienie praw pastwiska i służebności leśnych,
- 4) w Samoczynie, podobnie,
- 5) w Nadolniku młynie, także okupienie służebności leśnych,
- 6) w młynie Weśrednik,
- 7) w młynie Marcinek, także okupienie służebności leśnych,
- 8) w Atanasienhof, podobnie,
- 9) w Prochnowie nowém, także separacya pastwiska,
- 10) w tak zwanym Muchmühle,
- 11) w młynie Hammermühle,
- 12) na holendrach Samoczyńskich, także okupienie służebności leśnych,
- 13) na wiatraku Samoczyńskim, podobnie,
- 14) w Arnoldsthal,
- 15) w Nałęczu, także okupienie służebności leśnych,
- 16) w Jozefinowie,
- 17) w młynie Sagemühle, także okupienie służebności leśnych.

b. w powiecie Gnieźnieńskim:

w wsi Żydowie.

c. w powiecie Obornickim:

w Gorzewie, uregulowanie z Buczalskim.

d. w powiecie Pleszewskim:

w Czerminku.

e. w powiecie Śremskim:

w Koninku.

f. w powiecie Wyrzyskim:

1) w Łobżenicy, kanonu erbpachtowego dla szpitala katolickiego tamże,

2) w mieście Mroczeniu, czynszu domo-nialnego.

g. w powiecie Wągrowieckim:

1) w Smuszewie,

2) w Rekowiu,

3) w Wiśniewie,

4) w Kolybkach,

h. w powiecie Bydgoskim:

w Moryfelda.

Daliej toczą się:

B. podziały wspólności, separacye, okupienia praw do drzewa i do pastwiska i t. p. według regulaminu podziału wspólności z dnia 7. Czerwca 1821. w następujących miejscach:

a. w powiecie Chodzieskim:

1) w Strozewie i we wsi *Christinchen* separacya pastwiska,

2) na holendrach *Borowie*, separacya,

3) na młynie *Borowie*, wynagrodzenie za prawo do drzewa,

b. w powiecie Obornickim:

1) w mieście Obornikach i w *Rudkach*, separacya pastwiska,

2) w tak zwaném *Eichquast*, podobnie,

c. w powiecie Poznańskim:

w Ławicy.

Kommissya Generalna wzywając wszystkich niewiadomych uczestników tychże spraw, aby się w terminie na dzień 21. Kwietnia r. b. wyznaczonym, przed południem o godzinie 11tej, w Izbie instrukcyjnej Kommissyi tu w Poznaniu, u Pana Hoyera Assessora regencyjnego, dla dopilnowania praw swoich zgłosili; oznajmuje im, iż w razie niezgłoszenia się, nawet chociażby pokrzywdzonymi byli, na sprawach tych zaprzestać muszą i z żadnemi już excepcjami przeciwko takowym słuchani niebędą.

Poznań, dnia 22. Lutego 1854. r.

Królewska Kommissya Generalna prowincyi Poznańskiej.

I w tym roku są do nabycia, po cenach czasowi odpowiednich, w szkółce towarzystwa upiększenia u ogrodowego Praetzel, któremu sprzedaż poruczona została, doskonale drzewka owocowe w wszelkich gatunkach, jako też rozmaite krzewy do ozdoby służące, także wyborne drzewa brzoskwinowe do szpaleru, apykozy, piękne jesiony na groby, akacye kuliste, róże wysokie, itp.

Poznań, dnia 15. Marca 1854.

**D. G. Baarth.**

Z polecenia towarzystwa upiększenia

W nadchodzącej wiosnie są znów do nabycia piękne niskie i wysokie akacye kuliste jakoteż kasztany, po cenach tanich.

Poznań, dnia 14. Marca 1854.

**D. G. Baarth.**

Z polecenia kolegium kościoła Sw. Krzyża.

Na ogrodnictwie dóbr hrabskich Jnie Wgo Mycielskiego w Chocieszewicach powiatu Krob-skiego, młodzi ludzie, chcąc się tego proceduru nauczyć, zgłosili się mogą w litach wolnych od poczty, gdzie dalsze warunki uwiadomione przez podpisanego zostaną i natychmiastowe przyjęcie nastąpi.

**Kleinert,**

Ogrodniczy kunsztowny.

Kandydat phil. życzy sobie przyjąć miejsce nauczyciela domowego.

Bliższych szczegółów udzieli Expedycya Gazety.

Uwiadomia się niniejszém, iż na nieliczną pensyą w Poznaniu przyjętymi być mogą kilku młodzieńców, którzy zarazem kształcić się będą mogli w językach: francuskim, angielskim i niemieckim, jako też w muzyce itd.

Bliższych wiadomości względem tego zasięgnąć można u Pana Żupańskiego księgarza w Poznaniu na ulicy Nowej.

Francuska znająca gruntownie swój język znajdzie natychmiast umieszczenie na wsi jako bona. Bliższe szczegóły udzieli Księgarnia N. Kamięnskiego i Spółki w Poznaniu w Bazarze.

Przywoita familia w Poznaniu, życzy sobie młode Panienki, jako pensyonarki u siebie umieścić. Bliższe uwiadomienie udzieli na frankowane zapytania kupiec **Gustaw Bielefeld,** przy Rynku Nr. 87.

**W Urbanowie** pod Grodziskiem dostać można flancy brzożowych i olszowych.

Pol. makuchy rzepakowe 7 do 8 na cetnar, ofiaruje po umiarkowanych cenach

**Juliusz Jaffé,** Garbary Nr. 49.

**Delikatne tuste śledzie** otrzymał **Jakób Appel.**

### Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 16. Marca 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	goto-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . . .	4 $\frac{1}{2}$	—	96 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1850. . . . .	4 $\frac{1}{2}$	—	95 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1852. . . . .	4 $\frac{1}{2}$	—	95 $\frac{1}{2}$
Oblięi dęgu skarbowego . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	82 $\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego . . . . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	—	93 $\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	—	91
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	84 $\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	91 $\frac{1}{2}$
dito Pomorskie . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	—
dito W. X. Pozna., nowe . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	84
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	86 $\frac{1}{2}$	—
Louisdory . . . . .	—	—	107 $\frac{1}{2}$
Akcie kolei żelaznej Starog. Poznańsk. . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	77

### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.	Dnia 17. Marca 1854 r.			
	od		do	
	tal.	šgr.	tal.	šgr.
Pszenyca, szefel . . . . .	2	24	6	3
Żyta, szefel . . . . .	2	2	3	7
Jęczmienia, szefel . . . . .	1	25	—	—
Owsa, szefel . . . . .	1	7	9	1
Tatarki, szefel . . . . .	1	18	6	1
Grochu, szefel . . . . .	2	11	3	2
Ziemniaków, szefel . . . . .	—	26	—	—
Siana, centnar . . . . .	—	22	6	—
Słomy, kopa . . . . .	9	—	—	10
Masła, garniec . . . . .	2	—	—	5
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ęTral. . . . .	23	7	6	23